

GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieiscu kwartalnie
złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Nu-
mer pojedynczy gr. 6.

Nr 34

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Lutego 1828 roku w Niedzielę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE.—*Warszawa.*— Stósownie do obowiązań się w prospekcie przekładu wybranych romansów Waltera-Skotta, że romans 4tomy obejmujący wyjdzie w 4r miesięcznej przerwie, od czasu wydania poprzedzającego oddziału, ukończył się druk 2go oddziału tegoż dzieła i przekład romansu Walter-Skotta *Wieżenie w Edynburgu*, tomów 4, wyszedł na widok publiczny. Prenumeratorowie mogą odebrać go z księgarni lub kantorów gdzie odbierali 1szy oddział, to jest w głównym kantorze gazety kores. Nr. 476 Lit: D. i w księgarniach warsza: za złożeniem prenumeraty złp. 6 na oddział 3ci. Nikomu bez złożenia prenumeraty na oddział 3ci książki wydane być nie mogą. Osoby chcące prenumerować od 1go oddziału, mogą to jeszcze uczynić za opłatą zł. 22, za 3 oddziały, a odbiorą razem oddział pierwszy i drugi. Przy terazniejszym oddziale dołączoną została lista prenumeratorów. Wydawca przeprosza, że wiele nazwisk ogłoszonych jest bez wymienienia tytułów i godności, gdyż mu niedokładne listy z kantorów przysłało.

AMERYKA.— Wojsko powstańca Salvador pobite zostało niedaleko miasta San Miguel, przez co kraje kolumbijskie rokuja sobie koniec wojny domowej, zwłaszcza, że sami powstańcy przekładali już warunki do pokoju. (G. H.)

ANGLJA.— z Londynu 19 stycznia. W tym samym dniu, w którym się Tamiza do podziemnej drogi przekładła, wydarzyło się w nowym porcie Devenport jeszcze większe nieszczęście. Wkrótce po północy powstała okropna burza z nieustannym błyskaniem. O godzinie 1 musiano trzeleć, aby okrętom ratunek przyniesiono, lecz z powodu burzy niesłyszano w mieście wystrzałów. Nazajutrz zrana okazało się widowisko okropnego zniszczenia; tylko 8 okrętów nie było uszkodzonych, 12 okrętów kupieckich mniej więcej nie zdane są do żeglugi; okręty wojenne, między którymi znajdowała się także fregata na której Don-Miguel do Portugalji popłynął, mniej ucierpiały. Podobna burza zrzuciła w Dover znaczne szkody, a z kilku innych postów dochodzą równie smutne doniesienia. — *Goniec* umieścił następujący artykuł. Mamy nadzieję, i jesteśmy tego zdania, że Don Miguel pojmuje prawdziwe krainy swego potrzeby i że Portugalia pod rządem jego zbliży się do owego ustalenia i pokoju, bez któ-

rych nie może nigdy odzyskać tego, co utraciła. Jeśli jak się spodziewamy, nad zasadami przysłego rządu swojego dojrzałe się zastanowił, jeśli z początku zaraz w zasadach tych wytrwa, bez względu na dawniejsze skłonności i terazniejszą niedogodność, w krótkie zjedna sobie ów moralny wpływ na opinię publiczną, który do ustalenia i ożywienia działań jego konieczny jest potrzebny. Don Miguel wie o potajemnych nadziejach tych ludzi, którzy używali jego imienia, aby wtrącić ojczyznę w okropność wojny domowej i wystawiali ją na niebezpieczeństwo wojny z Hiszpanją, czemu tylko potężny wpływ Anglii mógł zaradzić. Pierwszym jego krokiem powinny być zniszczenie owych zamiarów i nadziei, albowiem dopóki te potrwają, dopóty znajdować się będzie nie wątpliwe źródło wewnętrznej niezgody i niebezpiecznych zabiegów. — Times mówi w ten sposób o rozwiązaniu ministerjum: Najważniejszą jest teraz rzeczą, wyjaśnić prawdziwe powody rozwiązania ministerjum i uwiadomić o nich lud angielski. Słusznie powiedziałbył Ludwik XVIII: w poważnych sprawach życia nie posiada żaden lud lepszego taktu od Anglików, — my dodajemy, że żaden naród nie sądzi zdrowiej. Poprzestaniemy zatem na prostym wyłożeniu faktów, zostawiając wnioskowanie owemu trafnemu taktowi i rozsądkowi zdrowemu w przekonaniu, że wkrótce wybije godzina, w której władza opinii publicznej odniesie zwycięstwo nad obrotami stronnictwa, które niema żadnych zasad. Przypominajmy sobie, że izba niższa postanowiła na wniosek Kaniंगा odwiec rozpoznawanie stanu finansowego, i w tym celu wyznaczyć kommissję, któraby bez trwogi i względów, z rozwagą i surowością do dzieła tego przystąpiła, miała to być zatem kommissja, która nie zosob z przeciwnymi zasadami, miała być złożona, i której nie było przeznaczeniem tudzić publiczność pozorem przedsięwzięcia, owszem, miało to być połączenie osób, niezmiennych wzajemnie dochodzenia przyczyny złego w samym źródle, stawienia oporu przełożeniom i prośbom spekulantów, żydów, urzędników, dworaków, sinekurzystów, i całego mrowiska, które toczy serce Anglii, nakoniec, zaprowadzenia w wydatkach najszczelniejszej ekonomji, jako najpewniejszego sposobu do postawienia wydatków w lepszym stosunku z przychodami. Mianowanie lorda Althorp prezesem tej kommissji, było dostateczną rękojmią dobrych rządu zamiarów. Lord Althorp ten znakomity szlachcic, od wszystkich stronnictw zarówno poważany, łączy z talentami, które go czynią zdatnym do takiego zatrudnienia, niepospolitą

wytrwałość, a P. Goderych zgodził się już był od listopada na tak pomyślny wybór. P. Herries nie był także przeciwny. Ale teraz występuje to słabe narzędzie z zarzutami, które zbyt jawnie wydają związek niewidzialny, ale możny intryganckich polityków. Politycy ci poznają, że wspomniona komisja z takim prezydentem, musi położyć koniec stekowi zepsucia, w którym żyją i istnieją, i że odtąd fundus publiczny nie będzie wystawiony na łup i marnotrawstwo. Miałaby kanclerz skarbowy sprzyjać komisji która grozi jego upadkowi? Publiczność niech rostrzyga. — Numer dzisiejszy gazety nadwornej umieścił wiadomość o wyniesieniu następujących osób na godność parów: wdowy pani Caning; na [wice hrabinę Caning; Sir H. Wellesley (w Londynie) na Lorda Cawlej; Sir W. A. Court na lorda Haytesbury; Sir Ch. Stuart na Lorda Stuart; pana Lambton, jako Lorda Durham, do zasiadania w izbie wyższej; również pana Bootte Vilbraham, jako barona de Skemersdale (w Lancashire); a hrabiów de Roseberry i Clanvilliam na parów, z zachowaniem dawnych nazwisk. Okazuje się, że rząd, ile ministerium usiłuje pomnożyć swe głosy w izbie wyższej, i że jeszcze zdaje się nie skłonne do ustąpienia torysom. — Infant don Miguel wyjechał ztąd d. 18, przez Windsor, gdzie pożegnawszy się z królem Jmcią, udał się do Plymouth i ztamtąd dnia 17 popłynął do Lizbony. — Morning-Herald pisze: „Podczas ostatnich odwiedzin pożegnania w Windsorze, infant don Miguel wymógł na królu Jmci obietnicę bezzwłocznego wyprowadzenia wojsk z Portugalji; już nawet rząd posłał do Lizbony stosowne rozkazy w tej mierze, i oddziały będą gotowe do wsięcia na statki jak skoro tylko młody Infant wstąpi na ląd ojczysty. — Admiral Codrington znajdował się 18 grudnia jeszcze na wyspie Malcie, i zdaje się iż jeszcze nie tak prędko przedsięwzięte zostaną dalsze działania na morzu. (G.H.)

FRANCJA. — z Paryża dnia 21 Stycznia. Nowo mianowany dyrektor w departamencie wojny generał Champagny, zwołał podwładnych urzędników i zapowiedział im, aby na przyszłość w raportach i czynnościach swoich trzymali się prawdy i bezstronności, gdyż pod rządem reprezentacyjnym obowiązujące prawa są postanowione dla wszystkich jednakowo; zabronił on wszelkich względów i rekomendacji, gdyż wolą jest D-łina, aby tylko zasługa była nagradzana; nadto zalecił im ściśle zachowanie tajemnicy działań urzędowych, dopóki te przez ogłoszenie w gazetach nie stały się jawnymi, nie obawia się zaś, że jawni ci jeśli każdy obowiązki swoje ściśle wypełniać będzie, na konieczność pośpiechu, w czynnościach i oświadczył, że nie będzie podpisywał, czego by pierwsi nie przeczytał. — Panowie Villemain i Lacretelle nie przyjęli ofiarowanych im urzędów, pierwszy dyrektora handlu księgarskiego i sztuk pięknych, niemniej radcy stanu, a drugi cenzora teatralnego i dyrektora umiędzynarodowienia. — Ministrowie francuzcy mają przedłożyć przyszłemu parlamentowi projekta do znacznych oszczędności. — Wspomnieliśmy już że p. Cauchois-Lemaire oddany został pod sąd kryminalny, za ogłoszenie pisma, w którym wyraził, że dla księcia Orleanu otwartą jest urząd prezydenta Francji. Oto jest wyrok przeciw niemu wydany: „Zważając że autor był już raz obwiniony o pobudzanie do wojny domowej, i że całość

ostatniego dzieła jego dowodzi, że nie do postawienia się na czele opozycji ale do zmiany rządu i nastęstwa tronu księcia Orleanu wzywał, które to wezwanie żadnego wszakże skutku za sobą nie pociągnęło, przeto, podług praw przepisanych na przestępstwa tego rodzaju, skazuje go sąd na 15 miesięcy więzienia i zapłacenie 200 fr. kary. Xięgarze, którzy w tym wydaniu mieli udział, skazani są na 3 miesiące aresztu i na zapłacenie po 500 fr. kary. (G.F.)

NIEMCY. — Profesor Mekel w Halli wezwany został na profesora anatomji nowego uniwersytetu londyńskiego; rząd miejscowy dowiedziałwszy się o tem, mianował go tajnym radcą i podwyższył mu pensję. — Dnia 16 Stycznia zakończył życie w Halli tamtejszy bibliotekarz Ersch, znany z licznych pism. — W Wrocławiu ogłoszono zakaz wprowadzania do Szląska wszelkiego rodzaju bydła z Polski, Galicji, Morawji, Szląska austryjackiego i Czech, z powodu że w obwodach Rybnickimi Raciborskimi pokazały się między bydłem choroby zaraźliwe. — Dochód roczny królestwa Bawarskiego wynosił w roku 1825 przeszło 30,000,000 złotych ryńskich; między wydatkami znajduje się summa 118,134 z. r. na redakcję dziennika praw i obwieszczeń. (G.B.)

PORTUGALJA. Królowa matka wyraźnie sprzeciwiła się temu, ażeby jej nowo wyzgię, margrabia do Loulé, miał wyjechać i osiedzieć gdzie zagranicą; jakoż młode małżeństwo mieszka w wiosce Calbariz. Wszystkich tu ogólnie zadziwia, że margrabia zdaje się całkiem niebaczyc na prawa krajowe; nie podpadają one żadnej wątpliwości w tym względzie, i właśnie taki przypadek objęty jest ustawami. Przyjaciele jego ciągle mu przekładają, że bezpieczniej było być w Filadelfji, jak tutaj, chociaż pod opieką dostojnej matki swej żony. (G.A.)

Wiadomości Naukowe.

Roczniki Towarzystwa Król: War: Przyjaciół Nauk.
w Warszawie w drukarni XX. Pijarów Tom XVIII
1825. Tom XIX 1827. in 8vo.

Skończywszy rzecz o piśmie biskupa Prażmowskiego, przystępuję do pisma Lelewela: Historyczny rozbiór prawodawstwa polskiego cywilnego i kryminalnego do czasów jagiellońskich. gdyż to z przedmiotu jest najbliższe. Nikt niezaprzeczy jego erudycji, i uczenie zgłębianego w nim przedmiotu, gdyż tego dowodem między wielo innymi są, jego obszerność i noty napełnione cytacjami kart i łaciń. Mogłbym się żalić tak wielkiej pracy, gdybym w niej nie znalazł tego ułatwienia, że czytam i rozbiorem rzeczy własne polskie.

We wstępie autor oświadcza, że Naruszewicz, Czacki, Bars, Mędrzecki, Bantkie, i inni, błędzą. Może ma prawo do uczynienia podobnego zarzutu, jednak to jest nieco ostro wyrzeczono. Jeden Rakowiecki chciał lepsze obierać stanowisko. Sam autor mając też same źródła co wszyscy uczeni chce pójść nowymi drogami: a te dzieła sobie na pięć wieków.

Wiek pierwszy od 930 do 1030. Zlewek ustaw krajowych i mieszanie się do nich prawa kanonicznego. —

pogańskie czasy na których naprzód poszukiwania swoje ma opierać, zostawia niedosć wyjaśnione i wyznaje, że Helmolda i Prawdy ruskiej nierozpoznał dostatecznie. Rezonuje nad wyobrażeniem o własności i dziedziczeniu, opiera się na języku i ustawach o puściznach zapadłych, i tym sposobem wyjaśnia co to są puścizny i jak r zległe w najdawniejszej sławiaszczyźnie mogły mieć prawa, do czego łatwość czyniły niska cywilizacja i odłogowe rolnictwo. Utrzymuje, że postrzyżyny musiały być obrzędem zapewniającym dla synów dziedziczenia. Podobnych obrzędów do różnych prawnych czynności musiało być wiele. Zdaje się, że nie muszą być Lelewełowi znane. Sady są jednające. Kary wcale srogie. Przez umocowanie chrześcijaństwa wchodzi do prawodawstwa łacina i kanoniczne wyobrażenia. — O porządkach sądowych dowiedzieć się można z tego co Gallus o sądach Bolesława Wielkiego mówi.

Wiek drugi od 1030 do 1130. Za wpływem chrześcijaństwa, w prawie krajowym zachodzą wielkie odmiany. Między najgłówniejsze odmiany liczy zlagodnienie kar. Uważa, że lubo w języku było dmierzenie sprawiedliwości zemstą nazywane, jednak niema w prawie polskim aby sobie samemu sprawiedliwość czynić było można. Mówi o processie otwartym, ale niedeterminuje do jakiego stopnia otwartość ta posuniona była. Inną wielką w krajowym prawodawstwie odmianą, są zobowiązania prawem kanonicznym, przez co do małżeństw i dziedziczenia inny obyczaj nastaje, a puścizny niemałego ścśnienia doznają. Także objawienie ostatniej woli przez testamenta jest owocem chrześcijańskiego działania na zwyczaje krajowe, a umiejętność pisania łacińskiego, ułatwia mnożyć się przywilejom.

Wiek trzeci od 1130 do 130. Udzielanie przywilejów właścicielom czyni w prawie krajowym uszczerbek. — W tym wieku dale się lepiej poławiać prawo rzymskie, które ułatwia pisarzom owego wieku po łacinie piszącym, o prawnych przedmiotach rezonować. Wiele oni piszą o arbitralności i sądowym postępku. Pobudzają do tego nadużycia za Mieczysława III wydane. Z tym wszystkim, Leleweł zdaje się przypuszczać, że od czasu Mieczysława III, opłaty sądowe i karne podniesione zostały. Rzecz ta podobno lepszego udowodnienia i wyjaśnienia potrzebować będzie. Trudno zaprzeczyć co mówi o pomóceniu się wojewodów i o wiecach sądowych, ale o wiecach rzecz większego wymaga zgłębienia. Oznacza jakie być mogły pierwotne w Polsce ustawy i takich w statutach i w woluminach legum zamieszczonych szukać usiłuje. Rezonowanie swoje i wnioski, umie zdarzeniami za Mieczysława III wydarzonymi poprzeć, tak iż zdaje się nam wyraźnie, że z owego wieku pozostałe ustawy czytamy.

Przywileje tak nazwane prawem dziedzicznym, jure haereditario, są z krzywdą prawa powszechnego krajowego. Nie wątpię, że całe w tym poszukiwania są istotną prawdą, gdyż na bardzo jawnych oparte dowodach. Nie wątpię, że przez takie nadania prawo krajowe polskie niestęchanego uszczerbku doznało. Lecz to sądzę było raczej defacto, nie z myśli i pozwolenia nadawców wyniki. Uwalniali oni od prawa polskiego tyle ile uwalniali od jego ciężarów i opłat. Ale nie uwalniali od jego praktyki cywilnej i kryminalnej w sądo-

wnictwie. Uprzywilejowany sędzia winien był w wyrokach swoich opierać się na prawie krajowym. Jeśli nadużycia i arbitralności haereditariuszów zjawily się, te wypadły z osłabienia władzy książęcej, która gły za Łokietka do mocy przysła, uprzywilejowani haereditariusze musieli powrócić pod różdkę prawa polskiego, O tym ich powrocie sam Leleweł mówi i upewnia, że Łokietek w nadaniach haereditariuszów nieco innego tylko prawo polskie widział. Podobają mi się postrzeżenia w tym razie czynione, ale sądzę, że niema jeszcze jednej ważnej obserwacji co do nadeń jure haereditario uczynionej. Wynika ona z samego nazwiska tych nadeń, to jest zapewniała dziedzictwo w dalekie pokolenia a wytepiła puścizny. W tych nadaniach pospolicie tak ostro oznaczone jest prawo dziedziczenia i dysponowania swą własnością, że wyrżne zabezpieczenie od prawa puścizny, jest jednym z najgłówniejszych celów tych nadeń. Przytacza Leleweł (na str. 321) przykład, iż w 1276, wieś Trupezin była po dwa razy nadawana i puścizną od książęcia zabierana. Ale raz jeden była zabrana po zgonie plebana, drugi raz po zgonie Janchona który bezpotomnie umarł, a ten pewnie prawych successorów jak i pleban nie miał. Nie przeczę, iż w tym wyminienu niedos atku prawych successorów jedynie synowie i córki obejmują się, jednak takiego nadeń przez puścizny zabierania mało przykładów widzę, a z ducha nadeń samych widzę, że na celu miały zapewnienie dziedzictwa a uchYLENIE puścizny.

W tym wieku zagłębiam się Leleweł w coraz większy odmet prawa krajowego. Zwraca uwagę na współwłaścicielstwo synów z ojcami, na prawa mężatek i wdów, i na to że wiano jest własnym polskim prawem, odwiecznie znanym i powszechnym. Daje przykłady, jak dziwacznie wyrazy prawa rzymskiego zastosowywane były, o władzy testamentów i mocy dyspozycji własnością, a płatanie się z prawem dziedzictwa i współwłaścicielstwa wczem sam wyznaje iż niemało do poszukiwania zostaje. Mówi o osłabieniu prawa puścizny i o ustawach zjazdu czyli synodu łęczyckiego, 1180 roku.

Wiek czwarty od 1230 do 1330. Prawo niemieckie rozprzestrzenia się prawo krajowe na schyłku. W mniejszy sprzeczności, jakie nastaly w zwyczajach i w prawie, opisawszy jakie przez przywileja biskupi panowanie uzyskali, wylicza sądownicze władze. W tym wyliczaniu niewidzę jeszcze ziemskiego sądu. Nie znalazł go tedy Leleweł w aktach, które rozpoznawał, a gdy go w XIV wieku wymienia, niepowiada kiedy i jak nastala? ważna by rzecz była, nastala by jego z pewnością oznaczyć. Biskup Prażmowski nazywa go wyższym od sędziów w jewódzińskich i kasztelańskich niemówiąc kiedy nastala. W XIII wieku najwięcej powiedzieć można o sądach jewódzińskich i kasztelańskich. Leleweł, Prażmowski i dawniejsi pisarze widzą w wojewodach wyższą od sądów kasztelańskich appellację. Leleweł przytacza na to przykład, że odwołanie się szło w sprawach cywilnych do wojewodów, a w krakowskim od wojewody do kasztelana. Przy tej okazji upewnia, że precedencja kasztelana krakowskiego przed wojewodą nastala koło roku 1250. — Ciekawe to oznaczenie czasu musi mieć swoje fundamenta, ale na to dowodów niełożył. Nieprzytoczył też żadnego przypadku, aby w sprawach policyjnych

albo kryminalnych do wojewody szła appellacja. Niemając tedy dowodów, wątpię ażeby wojewodowie kryminalnemi zajmowali się sprawami, niewidzę aby sprawy grodzkie miały wo ewództwo zaprzętać.

Nie zapomniał tu Lelewel powtórzyć, że duch sądowictwa był jednaczy. Przytacza tego przykłady z dyplomatów. Zwraca uwagę do opłat sądowych i kar które najczęściej zasadzały się na płatach. Bardzo trafnie znalazł wyjaśnienie co znaczy w grzywnach siedm-dziesiąt, pięćdziesiąt, co siedmnaście, piętnaście i tym podobne nazwiska, ale sam wyznaje, że nie umie domysleć się z kądby takie summy i taki ich stosunek z grzywnami powstał. Niemniej trafnie wyrozumiewa opłatę tak nazwaną sześć grzywien i odróżnia od opłaty rzeczywistych grzywien sześciu. Nie wszystkie jednak opłaty wyjaśnił. Henryka brodatego prawodawczych czynności nieumiał dokładnie oznaczyć, lubo mu zasługoną pochwałę oddaje.

Przystępuje (na str. 399) do ważnych uwag względem prawa Teutońskiego. Niegdyś w tygodniku wileńskim (tom 1 str. 229) sam utoczył, że prawo niemieckie od najdawniejszych czasów do Polski wchodziło, gdyż mniemał, że to pozwalane było osobom różnym już od Bolesława wielkiego. Tu całe inaczej utrzymuje. Nie wyjaśnił co rozumie o tych osobistych za Bolesława wielkiego prawach, które w Wilnie hypotetycznie utworzył; tylko odróżnia nadania iure haereditario, a utrzymuje, iż niemieckie prawo na Szląsku ukazuje się od roku 1178, 1203, a w Mazowszu od 1224, a dopiero od połowy tego wieku (około r. 1250) niezmierna moc nadan tym prawem mnoży się. Z tąd wynikię niebezpieczeństwa dla kraju, pożytki i szkody, rozważa. Jest to część pisma wielkiego interesu, bo idzie o byt narodu, o jego zagładę lub utrzymanie.

Niewiem czy ktokolwiek przeciw temu znajdzie co powiedzieć. Ordaliów praktyki w XIII wieku uważa za przypadkowe z prawem niemieckiem przybyłe, nadużyciem wprowadzone a prędko wytępione, zostaną jednak do rozważania pojedynki, które z sądową powagą w XVI wieku nawet, bywały w Polsce staczane. Wacława surowość namnożyła złego w praktyce prawa gdy dobrych praw nie było, a właściwe narodowe nadpsute stanęło nad przepaścią upadku. Potrzebowało nagłego ratunku. Ratowała go potrzeba czasu i duch podrośły w narodzie usiłujący swój charakter ocalić. Władysław Łokietek, był najdziesiętniejszą w tej czynności narodowej podpora. Widzimy, że Łokietek i czasy jego stały się ulubionym przedmiotem do poszukiwania dla Lelewela. — Czytamy w Naruszewiczu kilka słów o Łokietku bardzo mocnych, ale Łokietka czynności z rozmaitej strony najpilniej Lelewel rozważa. Czytać jego pisma, Ocalenie Polski za czasów Łokietka, (drukowane w dzienniku warszawskim r. 1826 t. V. str. 97). Czytać teraz co w rozbieganym piśmie o prawodawstwie Łokietka mówi, a widzimy, że to był król wielki, jeden z największych królów w Polsce.

Już to w piątym wieku od r. 1330 do 1430 w którym prawodawstwo krajowe restaurowane było, o prawodawstwie Łokietka i Kazimierza wielkiego, o sejmach Chęciń-

skim 1331 i Wiślickim 1547 mówi. Perjod ten nie jest zupełnie wypełniony, gdyż autor zamierzył sobie mówić o prawodawstwie tylko do czasów Jagiellońskich, pomija więc to wszystko czem Jagiellonowie w tym wieku prawodawstwo pomnożyli, to tylko powtarza co wyjaśnia los prawodawstwa Wiślickiego. Z tego także ten perjod nie jest wykończony, że w nim niema udowodnień. Uważam go za rezultata poszukiwań które się znajdują w innem piśmie Lelewela, mającém tytuł Krytyczno-historyczny rozbiór statutu Wiślickiego; do tego pisma sam po razy kilka odwołuje się. Tam obliczył i udowodnił ustawy jakie do prawodawstwa Łokietka należą. Jakim tego sposobem dokonał, z rezultatów nie widać. Tam udowadnia jakie materjały do złożenia prawodawstwa Kazimierza wielkiego posłużyły, jak w dalszych czasach Kazimierza wielkiego statut zaniedbany został, a kiedy odżył i pomieszaniam różnych artykułów odmieniony został. Jak widzę w takiej prawodawstwa rozprawie nie najlepiej wychodzi Kazimierz wielki. Uważam, że nie sama prawda ale i predylekcja autora do Łokietka pobudza go do poniżania Kazimierza wielkiego. Lecz o piątym perjodzie więcej nie powiem, gdyż potrzebuje tych udowodnień które są w krytyczno historycznym rozbiórze statutu Wiślickiego. Pismo to musi być bardzo ciekawe i pewnie wiele nowych rzeczy powie, lecz niewiem jak prędko czytać go będziemy. Zapewne będzie w tomie XX roczników towarzystwa. Lecz tego tomu nieprędko doczekamy się, gdyż tomy roczników co kilka lat wychodzą.

Może pismo to Lelewela o prawodawstwie cywilnem i kryminalnem za czasu Piastów, dla uczonych znawców nie będzie się wydawało takim jakim się mnie wydaje. Lecz dla mnie wieśniaka jest piśmem wielkiego interesu. Nieprzewidywałem, aby tak wiele o prawodawstwie czasu Piastów można było powiedzieć i tyle nowości odkryć i oznaczyć, a teraz z tego pisma widzę, że o wielu rzeczach wiele jeszcze odkrywać i mówić można. Nie jednemu się wyda, iż za nadto długo o tym piśmie mówię, lecz kto na jego obszerność i obfitość w niem zawartej materji oko zwróci, niepowie że za wiele, ale że za mało mówiłem. Zajmuje to pismo pół tomu XIX. Dołączone są do nich dyplomata w liczbie 30, z pomiędzy lat 1105 (1124) 1145, a 1381 po części przedrukowane, po części z oryginałów wzięte. Dla osób które niemogą mieć takich dyplomatów po foljach rozrzuconych, jest to wygodnie te 30 pod ręką znaleźć.

(Dokonczenie nastąpi).

Ciągnięcie sześćsetne dziewięćdziesiąte siódme loterii odbyło się w przytomności osób od rządu na to wyznaczonych w warszawie w domu loteryinym w piątek d. 1 lutego 1828; numera wyciągnięte z koła są następujące:

77, 61, 1, 53, 78,

Przyszłe ciągnięcie odbędzie się dnia 11, lutego 1828

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś widowisko sceniczne i reductowe.

Teatr francuzki. Dziś L'ours et le Pacha i L'Enfant Trouvé.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasieńskich.

Na krakowskiem przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiej pod Nrem 163.)